№ 54. Kraków 8 Marca — Wtorek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 5 marca.

ω Polityka zewnętrzna przeważa ciągle w opinii publicznéj nad wszystkiemi innemi kwestyami. Załatwienie sporu z Turcyą jest jak się to coraz wyraźniéj pokazuje, tylko częściowe i nawet warunkowe. Z jednéj strony trzeba czekać na dopełnienie zrobionych przez Portę przyrzeczeń, z drugiéj wejść z nią w formalne układy. W rzędzie przedmiotów które mają stanowić główny punkt tych układów, znajduje się protekcya Austryi nad chrześcianami Bośnii i Hercegowiny. Czy protekcya ta ma być tylko moralną? Czy rady i prośby gabinetu tutejszego mają być i nadal jedynym środkiem do otrzymania sprawiedliwości? Czy nareszcie Turcya zmieni w téj mierze nietylko miejscową administracyą, ale nadto ogólny na polityce i religii oparty system? To są pytania które wyraźny tylko i osobny traktat rozstrzygnąć będzie w stanie. Kwestya Czarnogorców nie może również pozostać w dawnéj niepewności. Porta musi uznać niepodległość tego kraju, albo będzie musiała wkrótce znów wystąpić do walki. Dwa punkta nadbrzeżne Kleck i Sutorina które Turcya uważa za swoje i które Austrya chce mieć neutralnemi, są nazbyt ważnemi dla obu tych państw, żeby ich los jednem dał się rozstrzygnąć słowem. Zdaje się przeto, że układy dyplomatyczne będą musiały dopełnić i wyjaśnić rezultat poselstwa hr. Leiningen. Wyjazd lorda Stratfford-Canning do Carogrodu i nominacya pana de la Cour na posła Francyi w téj stolicy, dają poznać stanowisko które w tych układach zajmą Anglia i Francya.

Sprawa wychodźców politycznych w Szwajcaryi i Piemoncie coraz staje się drażliwszą. Tutejsze poselstwo Piemontu, uważa ją za mogącą na nowo oziębić polepszone trochę stosunki między Wiedniem i Turynem.

Arcyksiążę Franciszek Karol był wczoraj po raz pierwszy od smutnego wypadku 18 b. m. w operze na przedstawieniu Semiramidy.

Berlin 5 marca.

+ Ilekroć Francya lub Austrya zajdą w jaką kolizyą z Szwajcaryą, tylekroć i sprawa prusko-newszatelska wychodzi na wierzch. Do odnowienia jéj pora obecna zdaje się być dość pomyślną. W Newszatelu zaszła zmiana rządu republikanckiego. Stronnictwo arystokratyczne, przychylne Prusom, podniosło na nowo głowę, i spodziewa się, jakkolwiek wedle nadeszłych ostatnich wiadomości mało do tego ma nadziei, przyjść do władzy. Poseł pruski w Wirtembergu, który zarazem sprawuje funkcye posła przy Związku szwajcarskim, p. Pourtales, udał się, wedle doniesienia dzienników, z Stuttgardu do Szwajcaryi. Dzienniki tutejsze prostując wiadomość twierdzą, że się udał tamże tylko w interesach prywatnych. Być może, lecz i oficyalny charakter podróży téj w chwili obecnéj niemiałby nic nadzwyczajnego, jest owszem bardzo do prawdy podobnym. Austrya od żądań swych nie łatwo odstąpi. Naczelna władza Szwajcaryi znajduje się w obec nich w oczywistym ambarasie. Francya radzi uległość. Podnoszą się się w kantonach głosy o zwołanie Zgromadzenia związkowego dla stawienia żądaniom Austryi silniejszego oporu. Cóżby było dziwnego, że i Prusy, które się wcale praw swych do Newszatelu niezrzekły, i dziś z Austryą w ściślejszém, niż kiedykolwiek zostają przymierzu, z danéj sposobności chcą korzystać, spodziewając się ze strony mocarstw, z wyjątkiem może jednéj Anglii, silniejszego sprawy swéj poparcia. Zanosi się na to, i Bundestag niemiecki do sprawy szwajcarskiéj ma być wciągniony. Z Karlsruhe nadeszła tu wiadomość, że rząd badeński wydał rozkaz, aby batalion strzelców stojący w Freiburgu udał się natychmiast ku granicy szwajcarskiéj. Inna wiadomość donosi, wprawdzie jeszcze tylko jako pogłoskę, że inne wojskowe oddziały ósmego korpusu kontyngensowego, a najprzód bawarska i wirtembergska piechota, pomaszerować mają niebawem w tym samym kierunku. Miałażby Szwajcarya i z téj strony być hermetycznie zamkniętą? Zamknąć jéj granice ze strony Włoch i Niemiec, jest to odjąć jéj oddech życia. Środki te musiałyby wywołać w kantonach ogólne poruszenie. Gdyby w skutku tego i Francya ujrzeć się miała w konieczności, zamknąć swe granice, pozostałby dla Szwajcaryi tylko wybór pomiędzy porwaniem się do broni, albo wyrzeczeniem się swéj wewnętrznéj niepodległości oraz opuszczeniem dzisiejszéj demokracyi. Jedna i druga alternatywa grozi niebezpiecznemi następstwami, i dla tego wątpić się godzi, aby państwa ościenne tylko pomiędzy ostatecznościami wybór Szwajcaryi zostawiły. Warunki utrzymania pokoju powszechnego niemogą iść tak daleko, aby w nich samych leżał spowity zaród gotowéj co chwila wojny. Dzisiejszy pokój zbrojny, którego Europa używa, wychodzi już i tak po za normalny stan warunków, które był i dobro między narodowego życia ubezpieczają i podnoszą.

Czynności sejmu idą teraz trochę żwawiéj. Izba druga obradując ciągle nad podatkiem gruntowym, przyjmując bez znacznych odmian artykuły projektu rządowego jeden po drugim. Kwestya indemnizacyi za zniesienie wolności od podatku rzeczonego nie jest jednak jeszcze rozstrzygniętą. To najważniejszy punkt sporu, o który się rozbić może całe prawodawstwo. Izba pierwsza, ukończywszy obrady nad prawem ordynacyi gminnéj dla Westfalii, przeszła do obrad nad projektami do prawa ordynacyj gminnych dla sześciu wschodnich prowincyj. W komisyi projekta rządowe żadnym prawie nie uległy zmianom. Najżwawsza dyskusya toczyła się tylko o paragraf, we wszystkich sześciu projektach powtórzony, który orzeka: „że wyznanie religii chrześciańskiéj jest warunkiem przypuszczenia do urzędów konsularnych." Taki sam paragraf przyjętym już został w ordynacyi westfalskiéj. Osnowa jego wymierzona jest wyraźnie przeciwko politycznemu równouprawnieniu żydów, które gwarantuje wszelkim wyznaniom bez różnicy artykuł 12 ustawy konstytucyjnéj. Jakoż mniejszość Izby pierwszéj, z dziesięciu składająca się członków, złożyła na ręce prezydenta protestacyą przeciwko powyższemu ograniczeniu. Podobną protestacyą zaniosły do sejmu naczelne kolegia gmin izraelskich Wrocławia i Magdeburga, opierając zastrzeżenie praw sobie należnych na wyraźnym, żadnéj wątpliwości niedozwalającym artykule 12 konstytucyi. Rzeczywiście żydzi używają dotąd w kraju zupełnego obywatelskiego i politycznego uprawnienia porówno z mieszkańcami chrześciańskiemi. Pojedyncze ograniczenia, które rząd w tym względzie wydał, odnosiły się tylko do takich urzędów publicznych, które koniecznie z wyznaniem chrześciańskiém są powiązane, bądź to w sądownictwie, bądź w administracyi, bądź w szkole; nie znosiły one jednak zasady równouprawnienia. Takie zaś znaczenie zdaje się mieć paragraf w ordynacyach gminnych wyżéj przytoczony. Komisya Izby pierwszéj, rozważając tę wątpliwość, skłaniała się do uznania potrzeby stósownego odmienienia artykułu 12go konstytucyi, proponując przyjąć do niego dodatkowy artykuł, stanowiący: że o przypuszczeniu niechrześcian do publicznych urzędów, orzeka osobne prawo. Wszakże na przedstawienie komisarza rządowego, powołującego się na artykuł 4 konstytucyi, który przypuszczenie do urzędów publicznych czyni zawisłém od dotyczących szczegółowych praw, komisya uznała, że pomiędzy wspomnionym paragrafem w ordynacyach gminnych a artykułem 12 konstytucyi nie masz sprzeczności, że zatém zmiana tego artykułu nie jest potrzebną. Rozumowanie jednak podobne jest bardzo niebezpieczném. Tym sposobem da się każdy artykuł konstytucyi szczegółowemi prawami unieważnić, tak, że tylko martwe słowa jego w ustawie pozostaną. Kwestya ta jeszcze nieskończona; spór o nią w Izbach będzie zacięty. Równouprawnienie Żydów na bardzo słabych stoi nogach. Jest przeciwko niemu po części sam rząd, więcéj zaś jeszcze stronnictwo, koloru *Kreuzzeitung*. Zawczoraj był u dworu w Charlottenburgu wielki obiad, na którym był także p. Bruck, mający tegoż dnia pożegnalną audyencyą u króla.—Śnieg przestał padać, ale mróz nocami trwa, i to dość mocny.

Hamburg 4 marca.

γ Przed kilką dniami tutejszy dziennik *Hamburger Nachrichten* rozwodził się długo i obszernie w sążnistym artykule i wedle skłonności niemieckiéj do teorycznego tworzenia systemów i kombinacyj, nad znaczeniem Einheitsstaat i Gesammtstaat tojest jedności państwa i ogółu państwa, stosując rezonowanie swoje do Danii i porównywając stan i rząd tego kraju przedmarcowy z owemi oznaczeniami. Ów dziennik podawał zarazém uwagi statystyczne, które przypominając dawne czasy, w niejednym obudzały życzenie zamiany obecnego stanu na przeszły. Jeżeli kiedy, to w tym razie teoryczny spór o nazwę Gesammtstaat mógł znaleść pewne miejsce w dzienniku politycznym, bo nietylko rozprawiano w sposób wcale naukowy, ale nazwa ta dotąd należy rzeczywiście li tylko do dziedziny naukowéj. Praktyczne prawo stanu (Staatsrecht) niezna tego co nazywają „ogół państwa duńskiego dänischer Gesammtstaat"; nie mówi o niéj ani królewski reskrypt z 28go stycznia 1852 ani „traktat londyński". Artykuł o którym mówię, zdaje się napisano celem wynalezienia stósownego oznaczenia; boć Niemcom wiele zawsze na słowie zależy: *Denneben wo Begriffe fehlen, da stellt ein Wort zur rechten Zeit sich ein*" powiada Goethe w Fauście. Chrzestni rodzice w Londynie przepomnieli dzieciątku dać imie a tak nazwana „potrzeba polityczna" jako akuszerka używała w traktacie tylko słowa „Integritat" całość. Tym sposobem zaś oznaczono tylko cechę zewnętrzną państwa to jest granice; wewnętrzny skład i stosunek części między sobą jak również stosunki części do całego państwa wedle ich autonomicznych i udzielnych ustaw, nieuwzględniono żadnym stałym i pewnym przepisem, jako kwestyę wewnętrzną należącą do rządu państwa. Tymczasem *Hamburger Nachrichten* wyrzęcając niejako mocarstwa które udział brały w wspomnionym traktacie, i chcąc wynaleść techniczne oznaczenie, cytuje Hallera, Kanta, Rousseau itd. którzy jednakże tylko o „jedności państwa" (Einheitsstaat) mówią. Snać wyobrażenia o „Gesammtstaat" niemieli. Traktat londyński nie był mocen przepisywać praw, wedle których wewnętrzny skład całéj monarchii stanowczo miał się rozwinąć. Mocarstwa nie rościły sobie praw mięszania się do wewnętrznych spraw organizacyi; stanowiły tylko o utrzymaniu połączonych części państwa i nadal, pod jednym a tym samym monarchą; ba i to nawet nie bez względnie lub na wieczne czasy, tylko póki linia męzka księcia Chrystyana Glücksburg istnieć będzie; po jéj wygaśnięciu, zastrzeżone prawo cesarsko rosyjskiéj linii oldenburskiéj (starsza gałęź linii książęcego domu Gottorp) na Holsztyn, spowodować może wystąpienie tego kraju z całości tak, że obecny „ogół duńskiéj monarchii" już w zasadzie samej zawiera zaród rozdziału. Dla tego zdaje mi się, iż póki korona królewsko-duńska wraz z książęcemi koronami Szleswiku, Holsztynu i Lawenburga na jednéj spoczywają głowie, najwłaściwsze oznaczenie byłoby: *Królestwo Duńskie z pobocznemi krajami i księstwami Szleswik, Holsztyn i Lawenburg.*

W. książę Paweł Fryderyk August Oldenburgski umarł onegdaj nagle o godzinie 11éj przed południem. Urodził się 13 lipca 1783 r. wstąpił na tron po ojcu 21go maja 1829 i przyjął tytuł W. księcia 28go maja t. r. Następuje teraz po nim syn drugiego ślubu Mikołaj Fryderyk Piotr, który ur. 8 lipca 1827 i zaślubił 10go lutego zeszłego roku księżniczkę Elżbietę Paulinę Alexandrinę Sachsen-Altenburg.

Z Kopenhagi donoszą pod d. 26 lutego, że rezultat wyborów do Folketyngu w stolicy zupełnie *antiministeryalny.*

Hamburger Nachrichten dowodzą dziś w artykule o austryacko-pruskim traktacie handlowym i ogólnéj taryfie *Zollvereinu* że Prusom *pozornie* tylko zabezpieczono autonomię co do spraw taryfowych. Ze szczegółowych §§ osobliwie z 4go i z dodatkowego § do § 4go wyprowadzają dowód, że Prusy i *Zollverein* nie mogą zniżyć ceł bez pewnych repressalij; z drugiéj strony za to podwyższenia ich nikt im bronić nie będzie. Gdyby kiedykolwiek zniżyć cła im się podobało, głosy wirtembergskie, badeńskie, saskie, heskie itd. na konferencyach celnych zachcianki takowe niemożliwemi w wykonaniuby uczyniły.

W kilka dni tyle śniegu się nawaliło, że przejść przez ulice trudno. Nocami mrozy do 11 i 12 bywają stopni. Po wieczorze muzykalno-deklamacyjnym p. Glasbrenner, który z niego nawiasem mówiąc zebrał 1600 talarów, mieliśmy wczoraj w Talii benefis komika Wilke który zarazem obchodził 25-letni jubileusz zawodu aktorskiego. Ponieważ „Gemüthlichkeit" niemiecka płodną jest dziedziną do exploatacyi, dla tych którzy rozśmieszyć ponurego Niemca północy umieją, zatem i p. Wilke umiał za pomocą tutejszych miejscowych dzienników, które po większéj części są w zawisłości od dyrekcyi teatrów i p. Hellera, ściągnąć tyle ciekawych do teatru, że gmach ów ugiął się pod ciężarem, a widzowie prawdziwą męczarnię w niektórych miejscach przebywali. A to dla czego? żeby uśmiać się nad najbezczelniejszym głupstwem bez związku i smaku. „Magnetyzm" Görnera sztuka w któréj lunatykuje w nocy w koszulach cała towarzystwo małéj niemieckiéj mieściny. Wprawdzie sytuacye dosyć pocieszne dla publiczności przedmieścia. P. Wilke odebrał od p. Fanny Elsler wieniec z białą jedwabną wstążką na któréj wiersz: *Denk was ich war, nich was ich bin!* Den Künstler Kränzt die Künstlerin? Ktoś powiedział: „*woran soll Wilke denken, was Fanny als Weib was als Tänzerin sie war?*" Prócz tego wieńca p. Wilke otrzymał puhar srebrny 116 łutów ważący.

Paryż 2 marca.

Francuzi radzi są z zakończenia sprawy tureckiéj, któ-

ra im dała wiele do myślenia. Rozprawy o postępach Rossyi, o potrzebie ich wstrzymania, o nagłości przyjęcia polityki stanowczéj, toczyły się swobodnie nawet w oberżach i kawiarniach. Nadzieja berlińczyków dotarcia po Warszawę nie rozśmieszyła już, lecz zdumiała. Francuzi radzi są z zakończenia, a raczéj z odwleczenia (partie remise) sprawy tureckiéj, twierdząc, iż Francya niejest jeszcze w stanie godnie wystąpić. Czy to z tego powodu, czy z powodu zneutralizowania opozycyi ze strony austryjackiéj w sprawie przyjazdu Papieża do Paryża, p. de Lacour odebrał bardzo pojednawcze instrukcye. Podobne instrukcye odebrał zapewnie, co się tyczy Austryi, p. de Lavalette, albowiem on głównie radził Porcie ustąpić i przyjąć *ultimatum* jenerała hr. Leiningen. Co się tyczy instrukcyi o groby święte, rzecz się ma wcale inaczéj. P. de Lavalette został odwołany dlatego, że je literalnie chciał wykonać. Rząd francuzki dając mu instrukcye w sprawie grobów świętych, nieprzewidział wszystkich trudności jakie napotka ze strony Rossyi, i dlatego go dziś poświęca. Rzecz ta musi się dziś traktować bezpośrednio między p. Drouyn de Lhuys a jenerałem Ogarew. Dzienniki francuzkie i angielskie niewidziały a może niechciały widzieć ręki, która posunęła o jeden krok sprawę turecką, ale oświadczyły się tego razu przeciw Turcyi i jej starowierskiemu ministerstwu. Zdarzenie to jest ważne i stanowcze dla Turcyi. Obrona ogłoszona w Belgii przez Rustina Effendego i Said Beja, niejest w stanie zasłonić Turcyi. Zachód pragnął, aby chrześcianie półwyspu wschodniego, zasilili się w wierze i narodowości pod skrzydłami Turcyi, aby pod nazwiskiem Rajasów przysposobili się do używania niepodległości nakształt Serbów, którzy lubią powtarzać, że wolą być rajasami niż mużykami; skoro jednak plan ten staje się niewykonalnym, czy z winy Turcyi, czy z polityki mocarstw sąsiednich, zachód zezwala na fatalny bieg wypadków i widzi w wyrzuceniu za Bosfor trzech milionów ciemnych i nieudolnych Turków postęp cywilizacyjny.

Sprawa turecka obudziła można powiedzieć uśpioną godność Francuzów, uciszyła dążenia liberalne i rojalistowskie, i wskazała Francyi potrzebę władzy silnéj na zewnątrz. Francuzi spodziewają się wiele po J. C. Mości. Nawet ci co nie są imperyalistami, a którzy pragną podniesienia godności Francyi, radziby aby Papież koronując Napoleona IIIgo, ustalił wewnętrzny system Francyi, i dał jej pole tém śmielszego działania na zewnątrz. J. C. Mość wysyła do Rzymu jako ostatecznego negocyatora w tym przedmiocie kardynała Donnet. Kardynał ma przyrzec zniesienie artykułów organicznych i powiększenie liczby biskupstw, małżeństwo cywilne niebędzie poświęconém. Jest nadzieja a nawet pewność, że Papież przestanie na ofiarowanych koncessyach, i że koronacya odbędzie się w maju lub czerwcu. Margrabia de la Rochejacquelein ma ogłosić wkrótce broszurę za cesarstwem a przeciw dawnym partyom.

Ciało prawodawcze obraduje peryodycznie nad prawami mało dotyczącemi polityki. P. Bouhier de l'Ecluse odmówił przysięgi, a p. de Merode szwagier hrabiego de Montalembert, dał dymissyą. Hr. de Montalembert złożył przysięgę. Cesarz ukończył z Radą stanu ułożenie budżetu. Budżet ma być przyprowadzony do równowagi, a podatki gruntowe zmniejszone. Taką obietnicę dał wczoraj *Monitor* w obszernym artykule, według którego oszczędność zaprowadzona w budżecie od dni grudniowych dochodzi 96 milionów. Artykuł ten, połączony z zakończeniem sprawy tureckiéj, sprawił znaczną podwyżkę na giełdzie.

Za kazanie miane u Ś. Rocha, X. de Lacordaire odebrał rozkaz opuszczenia Paryża. Kaznodzieją najsławniejszym dzisiaj jest X. Felix, który ściąga licznych słuchaczów do Notre Dame. Jeden z aresztowanych legitymistów został wypuszczony na wolność, pozostaje więc w więzieniu tylko dwóch: pp. Coëtlogon i Virmaitre. *La Patrie* doniosła błędnie, że wszyscy legitymiści zostali wypuszczeni. Dzienniki *la Presse*, *la Mode* i *Assemblée Nationale* otrzymały ostrzeżenia z różnych powodów, tak republikańskich jak rojalistowskich. Ostrzeżenia te rzucą nowy popłoch na dzienniki już i tak blade i błache. Rząd wziął także w kluby korespondencye litografowane, podciągając je jak dzienniki pod obowiązek złożenia kaucyi 50,000 fr. Wyjąwszy korespondencyi rządowéj, zapewnie żadna korespondencya litografowana kaucyi nie złoży. Tym sposobem korespondenci angielscy i niemieccy zostaną pozbawieni materyałów. Korespondenci *Timesa* i *Chronicla* krzyczą już w niebogłosy na głód nowin. Nie sądźcie, aby korespondenci angielscy i niemieccy zbierali nowiny u źródeł albo po salonach. Zwykle nigdzie oni niebywają i redagują swe listy z nowin, które im dostarczają Francuzi. Znam jednego korespondenta francuzkiego, który za taką usługę pobierał od dwóch dzienników angielskich 800 fr. miesięcznie. Korespondent *Gazety Augsburgskiéj* tak dobrze dawniéj informowany, nigdzie także nie bywał i płacił tylko za dostarczane sobie wiadomości. Zniesienie kilku ajencyj korespondencyjnych francuzkich, w których koncentrowały się nowiny, przygłuszyło zupełnie plotki. Zresztą żaden czyn rządowy nie daje obecnie powodów do roznoszenia plotek.

Paryż jest cichy i oddany tylko saméj pracy. Rojaliści zawiesili intrygi, bo spostrzegli się, że ludu, a tém mniéj wojska za sobą niemieli. Na prowincyi tylko zaprowadzenie komisyj statystycznych daje powód do niedorzecznych plotek, np. do roznoszenia wieści, iż rząd zamierza powiększyć podatki, a nawet przywrócić dziesięcinę.

Co sobota odbywają się w Tulieryach recepcye, a raczéj prezentacye. W ostatnią sobotę cesarz prezentował sądownictwo cesarzowéj, stojącéj obok tronu. Poważne sądownictwo przechodziło przed tronem i odbierało lekki ukłon od cesarzowéj. Sędziowie jak mówią, unieśli wrażenie dotkliwe lecz milczące. Cesarstwo bywają często w teatrach. Jutro w półpoście, odbędzie się w Notre Dame 28 małżeństw uposażonych przez miasto, z okoliczności małżeństwa cesarskiego. Bale rozpoczną się po wielkiéj nocy. Bal Ciała prawodawczego zapowiedziany na czwartek po wielkiéj-nocy, ma być okazały. Pojutrze księżna Matylda ma robić kwestę w swoim kościele parafialnym St. Filippe du Roule. Aby powiększyć przychód kwesty, cesarzowa ofiarowała się jej w kweście pomagać. Pojutrze zatém tłok w kościele St. Filippe du Roule będzie nadzwyczajny i luidory sypać się będą do sakiewek cesarskich kwestarek. Mówią, że hrabini Montijo matka cesarzowéj ma pójść powtórnie za mąż za księcia Heskiego. Cesarz rozdał między cesarską familią cywilną milion franków. Ks. Hieronim ma udać się na mieszkanie do Palais Royal dnia 1go maja. Syn jego ks. Napoleon pozostanie w swoim dawnym hotelu przy ulicy de l'Université, dopóki niewyjedzie do Algieru. — Pani de Solms została wydaloną z Francyi. P. Berryer, przyjaciel p. de Pommereux, prowadzi jednak za nią proces i za kilka dni ma złożyć dowody, że jej mąż jest Francuzem urodzonym w Strasburgu. Dowody te pokażą zapewne, że mniemany hrabia de Solms, niejest ani hrabią ani szlachcicem. Dla pożytku procesu, p. de Solms został gdzieś schowany i policya wynaleść go niemoże.

Wiecie, że ministerstwo belgijskie sprzeciwiło się projektowi wydalenia z armii belgijskiéj oficerów cudzoziemskich, którzy w znacznéj liczbie są Francuzami. Ministerstwo pamiętając, że wydalenie z wojska belgijskiego oficerów polskich ściągnęło już na Belgią sarkania *la Patrie*, lękało się wyraźnego narażenia się Francyi. Belgia posyła ostatecznie w ambasadzie do Petersburga p. Nothomb, którego król mianował baronem. — Obawa napadu Francuzów znacznie się zmniejszyła w Anglii. Cobden udając się w deputacyi od kongresu pokoju, żądał od lorda Aberdeen aby się starał skłonić Francyą do zmniejszenia wojska. Dzienniki angielskie niepodają *) odpowiedzi lorda Aberdeen, co pokazuje, że odpowiedź musiała być kategoryczną, i że rząd prosił komisarzy o jej zatajenie. Milczenie komisarzy jest zaszczytném dla charakteru Anglików. Wykazało się, że ogłoszona niedawno odezwa Koszutha była podpisaną przez niego jeszcze w Kutajah i użytą przez Mazziniego. Wiadomość, że mocarstwa kontynentalne mają domagać się wydalenia z Anglii podżegaczy powstania włoskiego, źle była przyjęta przez dzienniki angielskie, tak przez *Times* a nawet *Standard*, jak przez *Daily News* i *Morning Advertiser*.

W Paryżu zgniła gorączka ustaje. Są jednak domy, które dla przecięcia zarazy znalazły się zmuszonemi wyprawić na wieś zdrowe dzieci. Po kilkodniowym suchem zimnie i pięknéj pogodzie, mamy znowu śnieg wilgotny, który zamienia Paryż w kałużę.

Przegląd Polityczny.

Przedmiot urządzenia Izby wyższéj w Prusiech załatwionym został ostatecznie na drodze parlamentarnéj przez przyjęcie w téjże Izbie rozporządzenia dotyczącego, jak teraz bez zmiany i zastrzeżeń sformułowanych przy pierwszém głosowaniu. Zaraz potém przystąpiono do obrad nad urządzeniem gmin wiejskich w sześciu wschodnich prowincyach. Izba niższa zajęła się powtórném głosowaniem nad zniesieniem § 105 konstytucyi, uchwaliwszy takowe 177 głosami przeciw 144; wszakże przyjęcie 170 głosami przeciw 154 poprawki posłów Potworowskiego i Morawskiego, która na miejsce zniesionego paragrafu podstawia słowa: „Reprezentacya prowincyj, powiatów i gmin osobném prawém bliżéj oznaczoną będzie", przywiodło Izbę do nieporozumienia czyli art. 105 jest uchylonym lub zmienionym, i przedmiot ten raz jeszcze przyjdzie pod obrady lubo całkiem niewłaściwie. Szczegóły tych obrad tak niejasno w relacyach dzienników berlińskich skréślonemi zostały, iż bliższe ich opowiedzenie zwlec musimy do nadejścia listu z Berlina, który ich zapewne niepominie, dodajemy tylko, iż słowa hr. Cieszkowskiego o różnicy, jaką rząd robi między prowincyami zdobytemi i innemi, wywołały namiętne reklamacye, a hr. Stolberg-Wernigerode niepominął tu wzmianki o Szląsku, który poniósł w korzyści zdobyczy podwyższony podatek ziemny. Głosowanie nad pomienioną poprawką pozmieniało całkiem szyki głosujących i podziały na stronnictwa.

Bar. Bruck po dopełnieniu celu posłannictwa swego opuścił Berlin, konferencye celne podobno jeszcze przed swiętami rozpoczną się w Berlinie dla przedstawienia członkom dawnego związku celnego, traktatu prusko-austryackiego celem przyjęcia onego.

Rząd badeński wysłał wojska ku granicy Szwajcarskiéj dla uniknienia napływu wychodźców w tym kraju nagromadzonych, którzy zamierzyli podobno rozbiedz się z Szwajcaryi po Niemczech południowych.

Książe Oldenburgski przyrzekł w odezwie swojéj zachować konstytucyę kraju.

Sejm wirtembergski, który z dniem 1 b. m. rozpoczął posiedzenia swoje, przywrócił karę śmierci zniesioną przed kilką laty.

— Jedyną wiadomością, jaką nam dzisiaj Dzienniki z Francyi przynoszą, jest, że Ciało prawodawcze zebrane było dnia 3go marca w swych biórach — lecz nieobradowało publicznie. W biórach więc tych rozbierano wniesiony przez rząd projekt o instytucyi biegłych w sztuce.

Wedle listów prywatnych odebrsnych z Paryża, tyfus grasuje tam epidemicznie. W skutku tego znakomitsze zakłady wychowania płci żeńskiéj, rozpuściły do domów swoje pensyonarki.

Pogłoska o przybyciu Ojca św. na koronacyą Cesarza Napoleona do Paryża coraz więcej nabiera prawdopodobieństwa. Papież ma przybyć w maju i cały miesiąc we Francyi zabawić. Mówią, że już przygotowują dla Jego Świątobliwości apartamenta w pałacu Tuilleries.

Artykuł *Timesa* dotyczący żądania obcych mocarstw, wydalenia z Anglii politycznych wychodźców, wielkie sprawił w Paryżu wrażenie.

— Ostatnią pocztą amerykańską, nadeszły wiadomości z Mexyku donoszące, że rewolucya jak na prowincyi, tak i w stolicy wzięła górę. Ostatnia wiadomość z samego Mexyku donosi 15 stycznia: Nowy prezydent Cevallos otrzymał od kongresu nadzwyczajną władzę, któréj odmówiono jenerałowi Arista, i rozpoczął czynność swoją od uwolnienia politycznych przestępców, przez tego ostatniego uwięzionych. — Tymczasem piszą z Veracruz d. 20 stycznia: „Stolica Mexyko oświadczyła się nakoniec za rewolucyą. Wczoraj wieczór Cevallos odegrał rolę Cromwella, wysłał wojsko przeciwko opierającemu się kongresowi i wszystkich nieprzychylnych sobie członków z niego wypędził. Tegóż samego wieczora wydał dekret zwołujący kongres narodowy na 15 czerwca. Rozkazał również, aby zaprzestano kroków nieprzyjacielskich przeciwko Uraga. Założono dwa nowe dzienniki sprzyjające Santa-Annie." Parostatek *Lucy* przywiózł jeszcze świeższe wiadomości: „58 rozpędzonych członków kongresu zebrało się 21 stycznia w prywatnym domu, ogłosili Cevallosa w stanie zaskarżenia i mianowali gubernatora Puebli, Osorio, tymczasowym prezydentem. Ale Osorio godności téj nieprzyjął. Załoga oświadczyła się za Cevallosem. Inne miasta poszły za przykładem Mexyku. Uraga wezwany został przez ministra wojny do zajęcia miejsca w gabinecie i oświadczył się za Cevallosem. Ten ostatni wydał 24go proklamacyą rozporządzającą otwarcie portów Mazatlan, San Blas, Tampico, Camargo i Veracruz. W Veracruz powszechna panowała radość, sądzono bowiem, że Santa Anna znajduje się na okręcie *Albatros* który właśnie w porcie tamtejszym stanął."

— Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych jen. Franklin Pierce, obejmuje z początkiem marca urzędowanie. Już krążą listy przyszłych ministrów, których wszakże niepodajemy, gdy zapewne przyszła poczta stanowczą listę przyniesie.

Dziennik urzędowy lwowski, podaje następujące obwieszczenie rządu krajowego z d. 6 lutego:

Podług obwieszczeń rządu krajowego z d. 18 stycznia 1851 r. l. 59,661 i z d. 27 stycznia 1852 r. l. 2541 podane było do powszechnéj wiadomości, iż na prośbę galicyjskiego stanowego towarzystwa kredytowego, procent który przy użyciu rozrządzalnych pieniędzy funduszu rezerwowego tegoż towarzystwa na pożyczki na listy zastawne, eskontowanie wylosowanych listów zastawnych i t. d. w skutek §. 178 regulaminu dla tegoż zakładu okólnikiem gubernialnym z dnia 24 czerwca 1842 r. l. 40,272 ogłoszonego, po cztery od sta wymierzono, do końca stycznia 1853 na pięć od sta podwyższony został.

Gdy uchyloną jest potrzeba pobierania tego podwyższonego procentu bez uszczerbku funduszu rzeczonego zakładu, przeto dyrekcya stanowego towarzystwa kredytowego za porozumieniem się z wydziałem stanów widziała się spowodowaną, od dnia 1 lutego 1853 r. do postanowionego w § 178 regulaminu procentu cztery od sta powrócić. (G. L.)

Wiedeń 4 marca. Składki na budowę kościoła doszły summy 134,123 złr. Z znaczniejszych ofiar są prócz tych które już wymieniono: hr. Müuch-Bellinghausen, Mikołaj hr. Esterhazy, hr. Schönborn-Buchheim, hr. Buol-Schauenstein minister, hr. Taafe prezes najw. izby sąd., opat w Mölk po 1000 złr. bank austr. 10,000, ks. Batthyany 5000, arcyb. wiedeński 5000, handel Biedermann i sp. 2000, książe Modeny 6000 złr.

— *Gaz. wiedeńska* zamieszcza wyroki sądu wojennego, które tu podają się w skróceniu.

1. Karol Juhbal, niedyś asystent w instyt. polit. w Wiedniu potem prof. jeometryi wykreślnéj w Peszcie bawił w domu Kossutha jako nauczyciel dzieci sióstr jego Ludwiki Rutkay i Zuzanny Messlenyi. Po uśmierzeniu rewolucyi znane mu były plany Kossutha na obalenie prawego rządu układane w Kiutahia, a potem w Ameryce i Anglii i w tym duchu pisywał on artykuły dążące do zmiany wszystkich rządów

*) Dzienniki ogłosiły odpowiedź lorda Aberdeen, w któréj oświadcza, że nikt więcéj nad niego niepragnie pokoju, ale dzisiejsze położenie Europy niepozwala na zmniejszenie armii. P. R.

europejskich, i republiki socyalnéj. Zeznał on, iż jeszcze w r. 1851 otrzymał był od Kossutha szczegółowy plan do rewolucyi przez emisaryusza, który zarazem przywiózł listy przywódzcy powstańców Makha do Zuzanny Messlenyi, gdzie taż zawezwaną została, aby wszystko to robiła co jéj nakaże czynić najpoufniejszy wysłaniec Kossutha b. rotmistrz huzarów Figyelmessy. W skutku tego wskazania miano drukować proklamacyę i przesłać ją przez jednego profesora do Debreczyna celem rozpowszechnienia jéj. Równocześnie dowiedział się Juhbal o przeznaczeniu innego emisaryusza b. porucznika gwardyi węgierskiéj Andrasffy, który pod imieniem Neuberga miał przygotować powstanie za pomocą band przywódzców gerylasów Nosslopy, Matsa i Rosa-Sandor. Tymczasem Juhbal porozumiewał się z innym emisaryuszem Ruczyczką i b. por. Mayem, który miał wydać zdradą w ręce powstańców Komoru i inne twierdze i przygotować w interesie Kossutha powstanie w Wiedniu, a schwytany odebrał sobie życie w więzieniu. Juhbal porozumiewał się z innymi jeszcze emisaryuszami np. porucznikiem Hatvanyi i zajmował się przysposabianiem planów rewolucyjnych i wysyłaniem z kraju ajentów do Kossutha.

2. Karol Andrasffy-Derenyujfalva pod fałszywem imieniem Aleksandra Neuberg, b. porucznik przybocznéj gwardyi węgierskiéj, na wieść o powstaniu uszedł z Wiednia i służył u powstańców jako rotmistrz, potem tułał się po Węgrzech, w r. 1850 uszedł do Turcyi i w porozumienie wszedł z Makiem i Figyelmessy. Wezwany przez nich udał się na wyszukanie przywódzców gerylasów powyżéj przytoczonych i w lipcu 1851 r. z proboszczem Czegledzkim Bobory udał się do pani Messlenyi do Pesztu, gdzie jakby na igraszkę łaski jakiéj rodzina Kossutha doznawała od rządu, knowano zdradzieckie spiski; tam opatrzony w pasport pod imieniem Neuberga i w pieniądze i pisma podżegające, przybył do Debreczyna i tam porozumiewał się z profesorem Csanyi, a po odkryciu spisku w grudniu 1851 schwytany został.

3. Kasper Nosslopy właściciel ziemski i adwokat, potem sędzia, a w czasie rewolucyi komisarz rządowy, organizował pospolite ruszenie, z niesfornemi hordami swemi roznosił po kraju mordy, pożogi i rabunek, wymuszał pieniądze i żywność, oddawał więźniów pod sąd krwawy i do końca sierpnia 1849 r. po drogach rozbijał. W kwietniu 1850 schwytany uszedł z więzienia, a skazany zaocznie na śmierć, dowodził bandą gerylasów, napadał na domy znane z przywiązania do tronu i lubo nie miał bezpośredniego udziału w zamordowaniu właściciela dóbr Gindly, wszakże okazuje się być motorem jego, i schwytany został w listop. 1852, a spólnicy jego, właściwi mordercy Gindlego, straceni zostali w Peszcie 31 grudnia 1852 r.

4. Samuel Sarközy adwokat, w czasie rewolucyi porucznik, potem wzięty na żołnierza i urlopowany w 1851 r. zostawał z Nosslopym w porozumieniu i werbował ludzi do bandy jego mając znajomość powstańczych zamiarów i celów.

Wszyscy ci inkwizyci skazani zostali na śmierć, a nadto Andrasffy pozbawiony godności, tudzież on i Nosslopy skazani na konfiskatę majątku. Wyrok ten wykonany został w Peszcie d. 3 b. m. na Andrasffym przez rozstrzelanie, na innych trzech przez powieszenie.

— W dniu 14 lutego powieszono w Munkaczu za wyrokiem wojennym Iwana Czekana urlopnika i Jacka Szaukę wolarza za rozbój. W dniu 18 t. m. rozstrzelano za wyrokiem sądu wojennego w Banacie za rabunek Daniela Russ i Teodora Treillę zagrodników.

— Kassyno słowiańskie w Tryeście ofiarowało złr. 8000 na wsparcie Czarnogórców i Grahowian szukających schronienia w Austryi.

— W d. 25 lutego powieszono w Nitrze za rozbój Mojżesza Lwa, a w d. 22 w Munkaczu za tęż samą zbrodnię Józefa Abrahama, obu izraelitów.

Wiedeń 5go marca. *Gazeta Wiedeńska* podaje w dalszym ciągu listę składek na kościół których summa dochodzi do 181,262 złr. Z znaczniejszemi składkami przystąpili: Towarzystwo kolei północnéj 5000 złr., ks. Paweł Esterhazy 5000, ks. Kiński 4000. Towarzystwo żeglugi parowéj na Dunaju 2000, hr. Andrassy 1500, ks. Edw. Schönburg, feldm. hr. Nugent, hr. Harrach, hr. Czernin, hr. Kolowrat-Libsztajński, hr. Hoyos-Sprinzenstein, hr. Nako, hr. Mikołaj Esterhazy, hr. Haugwitz, baronowa Pereira-Arnstein, hrabina Staremberg, Edw. Warrens administrator dziennika *Lloyd*, Opat „zu den Schotten“, burmistrz Seiller po 1000 złr.

— *Gaz. Tryestska* donosi z Wenecyi 28 lutego, że wieść niesie, iż komissya śledcza w Mantui skazała 24 (?) osób za udział w zbrodni zdrady głównéj, na szubienicę, między nimi jest kilku zamożnych ludzi, wszakże 20 z nich ułaskawienie ot zymali ze zmianą kary na więzienie. Dwie deputacye odeszły do Wiednia z adressami jedna z gminy, druga z Izby handlowéj.

— Dzienniki podają odpowiedź piśmienną marszałka hr. Radetzkiego do deputacyi miasta Brescia, która złożyła adres lojalności. Odpowiedź ta brzmi:

„Panowie! Od roku 1831 przyglądam prowadzeniu się Królestwa Lombardzko-Weneckiego, i aż nadto przekonałem się, że pomimo ciągłego wzrostu pomyślności, kraj w skutku zabiegów stronnictw, coraz się bardziéj od prawego rządu usuwa. W roku 1848 w całem królestwie jawny bunt wybuchnął. Pokonałem go walecznością dzielnych wojsk moich. Zależało wówczas odemnie ukarać najdotkliwiéj kraj i miasta buntownicze, mianowicie zaś Medyolan jako siedlisko rewolucyi. Przez ludzkość i wzgląd na niewinnych zaniechałem tego, podając natomiast krajowi rękę do zgody. Wenecyanie skłonniejszemi się być okazali do jéj przyjęcia i starali się zbliżyć ku prawemu rządowi; przeciwnie Lombardczycy odepchnęli ją i trzymali się swojéj upartéj opozycyi. Teraz płynęła po ulicach stolicy Lombardzkiéj krew niewinnych żołnierzy; wkrótce potém popełniono okropny zamach na uświęconéj osobie Monarchy. Wpośród najgłębszego oburzenia, najgłębszéj boleści, jakiemi owe wypadki serce moje przepełniły, zawitała jeszcze nadzieja, że wreszcie Lombardczycy pójdą za przykładem Wenecyan i w własnym swoim interesie obiorą drogę obowiązków lojalnych poddanych. Wasze posłannictwo panowie, usprawiedliwia oczekiwanie moje. Spodziewam się, że Lombardya trzymać się będzie drogi obranéj, i otwarcie i lojalnie przywiąże się do rządu J. C. Mości naszego Najjaśniejszego Monarchy. (podp.) Radetzki.“

— Czytamy w *Lloydzie:* Kontrybucya nałożona na miasto Medyolan w skutku wypadków 6 lutego a raczéj postawienie załogi medyolańskiéj na stopę wojenną z powodu tych haniebnych czynów, kosztowała miasto, jak donosi z pewnego źródła *Gazeta Tryestska* od 6 do 13 lutego 40,000 złr. a w następnych tygodniach po 30,000 złr.

— Jeneralny gubernator lombardzko-weneckiego królestwa marszałek hr. Radetzki wydał odezwę na mocy postanowienia następującego J. C. Mości. „Zważywszy, że udział wychodźców politycznych z Lombardzko-Weneckiego królestwa w ostatnich wypadkach medyolańskich jest oczywisty, spowodowany jestem rozporządzić: 1) Wszelki ruchomy i nieruchomy majątek wychodźców politycznych z lombardzko-weneckiego królestwa znajdujący się w tych krajach uważany będzie od dziś dnia jako sekwestrowany. 2) Do kategoryi politycznych wychodźców lombardzko-wen. królestwa liczą się nie tylko te osoby, które na mocy postanowienia mojego z d. 29 grudnia 1850 uznane były za wyszłe z kraju, o ile nie uzyskały późniéj wedle przepisów prawa obywatelstwa austryackiego, ale mianowicie te, które są wyłączone z pod amnestyi bez różnicy, czy uzyskały pozwolenie na wyjście z kraju lub nie. 3) Sekwestracya przedsiewziętą będzie natychmiast ze strony władzy administracyjnéj, bez względu na jakikolwiek od dziś dnia układ lub jakową czynność prawną. 4) Wykonaniem tego rozporządzenia zajmie się mój minister spraw wewn. z porozumieniem się z moim marszałkiem hr. Radetzkim, i oczekuję dalszych przedstawień pod względem użycia dóbr zasekwestrowanych“. W wykonaniu powyższego rozporządzenia jen. gubernator ogłaszając, iż powodem jego było zabezpieczyć mieszkańców od zgubnego wpływu emigracyi i pozbawić jéj środków niepokojenia i nabawiania trwogą kraju i spodziewając się, iż organa urzędowe, gminy i wszyscy poddani wspierać będą czynności do tego się odnoszące, nakazuje: aby każdy zajmujący się przechowywaniem, zarządem, rachunkami lub przesyłką czy to kapitału, czy dochodów politycznego wychodźcy, składał takowe do rąk władzy, a to obowięzuje nie tylko zarządzców umyślnie ustanowionych do administracyi dóbr, dochodów lub kapitałów, ale wszystkich prywatnych mających uiszczać wypłaty na ręce wychodźców; przekraczający ukarany będzie zapłaceniem summy przesłanéj do rąk wychodźca lub odpowiedniéj wartości powierzonego sobie przedmiotu, a za powtórnem przekroczeniem, podwójną kwotą i tak daléj w stósunku rosnącym. Adwokaci, notaryusze lub inne urzędowym charakterem opatrzone osoby, w razie przekroczenia tego prawa na korzyść wychodźców, oprócz powyższéj kary, pociągnięci będą do odpowiedzialności kryminalnéj za oszustwo lub nadużycie władzy urzędowéj. Wzbranianie się przyjęcia urzędu sekwestratora ukarane będzie wedle przepisów proklamacyi z d. 11 lutego r. b.

Francya.

Paryż 1 marca. *Monitor* zastanawia się dzisiaj nad finansowem kraju położeniem i zwraca uwagę na przeprowadzone za inicyatywą Cesarza zwolnienia podatków, zwłaszcza na rolniczéj i robotniczéj ludności ciążących. Oprócz redukcyi 5procentowych rentów, która ulżyła o 18 milionów ciężary publiczne, tudzież zmniejszenia armii o 50000 ludzi, *Monitor* wskazuje inne jeszcze ulżenia, a mianowicie: 27 mil. z podatku gruntowego, 6 mil. z należytości od obligacyj i 7 mil. z podatku od napojów. P. zeprowadzone bez inicyatywy naczelnika rządu redukcye, dotyczące podatku od soli, opłat pocztowych itp. pociągnęły za sobą razem z powyższemi 40 milionami ubytek dochodu o 96 milionów, a mimo tego nie wprowadzono żadnego nowego podatku, ani żadnego z dawniejszych nie przywrócono. Aby niedobór ten pokryć, rząd podwyższył tylko niektóre opłaty dotykające jedynie klas zamożniejszych i spadków, zmienił rozkład podatku od napojów z uwzględnieniem szynków i nałożył podatek na sól używaną w fabrykach sody. W ten sposób i przez zmianę w podatkach bezpośrednich, zyskano 52 mil., tak że jeszcze 44 mil. pozostały bezzworotnie na korzyść kontrybuentów. *Monitor* ubolewa, że te ulżenia nie wszędzie zarówno uczuć się dają, gdy dodatki podatkowe na miejscowe potrzeby departamentowe i gminne, nie wszędzie są jednakie. Te ostatnie wynoszą w ogóle 159 mil. a dodawszy do nich 285 mil. kosztów poborowych itp. pozostanie z 1450 mil. tegorocznego budżetu tylko 1,000 milionów na ogólne państwa potrzeby. *Monitor* przyznaje, że zawsze jeszcze własność gruntowa najwięcéj jest podatkami obciążona, chociaż znacznie mniéj, jak na początku tego wieku i to po większéj części na opędzenie potrzeb miejscowych — i dla tego obiecuje, że rząd zamierza przedsiewziąść nowe ulżenia na korzyść własności ziemskiéj, skoro tylko ogólny wzrost dobrego bytu postawi go w możności przeprowadzenia ich.

— *Indépendance* ogłasza list hrabiego de Mérode, do prezesa Ciała prawodawczego p. Billault, z żądaniem dymisyi. List ten, którego p. Billault nie uznał za stósowne w Izbie odczytać, brzmi jak następuje:

„Panie Prezesie, mam zaszczyt złożyć na ręce WPana dymisyą jako deputowany departamentu du Nord; jakkolwiek przykro mi jest opuszczać moich szanownych kolegów i poczciwą ludność, którą reprezentuję, zrzekam się dalszego udziału w Zgromadzeniu, którego bezwładność tak jawnie wykazaną została w roku zeszłym, którego atrybucye, tak już ograniczone, jeszcze więcéj uszczuplone zostały ostatnim Senatus-konsultem, któremu nakoniec narzucają płacę, jak gdyby dla pocieszenia go w jego nicości. Niepodobna mi oswoić się z wyobrażeniem Ciała prawodawczego, zmuszonego wotować budżet ministeryami, bez wchodzenia w szczegoły, bez możności nie już wprowadzenia jakiejkolwiek poprawki, ale nawet wtrącenia by najmniejszéj uwagi, by najlżejszego komentarza. Nie mogę przenieść na sobie, aby patrzeć się na Izbę skazaną na milczenie w obec wytrwałego i zaciekłego wykonania dekretów 22go stycznia, których umotywowania nie wyparłby się najzuchwalszy socyalizm, owych dekretów, które nie tylko przywróciły zniesioną przez Ludwika XVIII konfiskatę, ale nadto straszny postawiły przykład (précédent) władzy wykonawczéj orzekającéj jako sąd w sprawach własności, odejmującéj je trubunałom i w nadużyciu swojéj wszechmocy popełniającéj niegodziwość, przed którą wzdragała się sama Rzeczpospolita lutowa, na wszystkie podmuchy demagogiczne wystawiona.

„Wszystko urządzone jest dzisiaj z taką nieufnością do najbłahszych nawet opinii publicznéj objawów, że niepoprzestając na zniesieniu rządu deliberującego, nie zostawiono miejsca dla najumiarkowańszego nawet systemu doradczego. Taki porządek nie jest ani przedrewolucyjnym (1789) ani porewolucyjnym, popierać go więc nie mogę. Spodziewałem się przyjmując mandat deputowanego do Ciała prawodawczego, że nowa konstytucya znajdzie zastósowanie rozsądne i umiarkowane odpowiednie prawom i potrzebom Francyi; że w ten sposób wrócimy zwolna i z wielkiem doświadczeniem w zysku, do owéj polityki porządku i umiarkowania, i uszanowania wszystkich praw, która jest nieprzeżytym zaszczytem burbońskiego domu i ludzi stanu konstytucyjnéj monarchii, do téj polityki uczciwéj, jaką cieszyliśmy się przez lat trzydzieści i trzy, a któréj praktyka tak szczęśliwie przeniknęła obyczaje Francyi, że czuliśmy jéj wpływ błogi w pośród nawet rewolucyi najanarchiczniejszéj i najbezrozumniejszéj.

„Zechciéj panie Prezesie oświadczyć całe ubolewanie moje kolegom moim i przyjąć zapewnienie wysokiego poważania. Paryż 27 lutego.

Hr. W. de Mérode, deput. du Nord.

Paryż 2 marca. Minister policyi wydał wczoraj trzem na raz dziennikom urzędowe ostrzeżenie, mianowicie dziennikom *Assemblée-Nationale*, *Presse* i *la Mode*. *Assemblée* ogłosiła z kilkoma cierpkiemi uwagami dotyczący jéj dekret; przewinienie jéj na tem polega, że w polemice swojéj z *Constitutionnelem* o misyi Bonapartych i Burbonów zaprzeczyła zasady narodowego prawa, na którem opiera się rząd cesarski. *Pressa* ostrzeżona została za artykuły p. de Girardin o przyczynach upadku Rzeczypospolitéj. Autor traktował w nich między innemi „ze względu że roztropnem jest przewidywać przyszłość“ kwestyą, jak na drugi raz inaczéj począć sobie trzeba. Są to pierwsze ostrzeżenia udzielone paryskim dziennikom od chwili wydanéj przy ogłoszeniu Cesarstwa amnestyi.

— *Union* pisze dzisiaj: „N. Cesarz austryacki przyjmował życzenia hrabiego de Chambord z oka-

zyi ocalenia J. C. Mości w zamachu 18 lutego. Hr. de Montbel złożył te życzenia w imieniu naczelnika domu Burbonów."

— Biskup Moulins ksiądz Dreux-Brézé wydał list pasterski, w którym oświadcza się przychylnie dla dziennika *Univers*.

Anglia.

Londyn 1 marca. (Posiedzenie Izby niższéj). *Lord Dudley Stuart*: „Chciałbym interpelować rząd w jednéj ważnéj kwestyi. Powszechnie mówią, że obce mocarstwa zażądały od rządu królowéj wydalenia pewnych wychodźców politycznych, którzy znaleźli w Anglii przytułek. Zapytuję rządu czyli pogłoski te mają jaką podstawę, a w razie gdyby były prawdziwe, jak sobie rząd postąpić zamierza."

Lord Palmerston: „W odpowiedzi na zapytanie mojego szlachetnego przyjaciela, oświadczyć muszę, że żadne tego rodzaju żądanie postawione nie było. Co się zaś dotycze postępowania rządu w razie podobnego żądania, nie mogę jak powtórzyć, co już w téj Izbie było powiedziane, tojest, że żądanie tego rodzaju byłoby stanowczo i formalnie odrzucone. Widoczną jest rzeczą, że inaczéj być nie może, taki bowiem środek nie mógłby być przedsiewziętym przez rząd tego kraju, bez poprzedniego uzyskania nowéj władzy na drodze aktu parlamentu, a mam przekonanie, że żaden gabinet nie mógłby żądać od téj Izby takiego upoważnienia, z jakąkolwiek szansą otrzymania go.

„Uchwalony w tym wieku *allien bill* (akt o cudzoziemcach) nie dawał rządowi władzy wydalania z kraju cudzoziemców, wyjąwszy ze względów wewnętrznego bezpieczeństwa. Rząd angielski nigdy się niepodejmował starania o wewnętrzne bezpieczeństwo innych krajów; dosyć jest, jeśli parlament zajmuje się wewnętrznem bezpieczeństwem własnego kraju, nie żeby miał się mieszać w sprawy innych krajów.

„Ale nie mogę ograniczyć mojéj odpowiedzi do tego prostego oświadczenia. Niech mi wolno będzie dodać, że jak z jednéj strony prawa W. Brytanii i duch jéj konstytucyi dają cudzoziemcom wszelkich opinij i stronnictw przytułek pewny i bezpieczny w jéj kraiu, to sądzę, że z drugiéj strony cudzoziemcy korzystający z téj gościnności obowiązani są uczuciami honoru, równie jak uszanowaniem dla praw międzynarodowych i krajowych, nie wdawać się w intrygi, mogące niepokoić obce rządy i zakłócać wewnętrzną obcych narodów spokojność."

— Lord Stratford de Redcliffe wyjechał już na stanowisko swoje do Stambułu; mówią, że w drodze zatrzyma się parę dni w Wiedniu.

— Kapitan Higginsen wyznaczony został do wytknięcia obozu w pobliżu stolicy, gdzie zbierze się na wiosnę 7,000 wojska na manewra.

Rossya.

Przez rozkaz najwyższy z dnia 9 lutego 1853 r. mają być zaliczeni, jenerał-adjutanci: jenerał piechoty Uszakow 1szy — do armii; inspektor zapasowych gwardyjskich, rezerwowych i zapasowych grenadyerskich batalionów, jenerał piechoty, Arbuzow 1szy — do armii, jenerał-lejtnant Grabbe 1szy — do jazdy. Jen. lejt. Zass — do jazdy. Tymże samym rozkazem Cesarskim: Były Prezes komitetu, najwyżéj ustanowionego d. 18 sierpnia 1814 r. jen. piechoty Uszakow 1szy, i członkowie tegoż komitetu: admirał Kołzakow, jenerałowie piechoty Manderstern 1szy i Arbuzow 1szy, jenerałowie lejtnanci: Grabbe 1szy i Zass, za bezczynność w urzędzie, niedbalstwo i dopuszczenie ważnych dla państwa strat, zostają oddani pod sąd wojenny, z ustanowieniem szczególnego na ten wypadek, pod przewodnictwem głównodowodzącego armią czynną jen. feldm. ks. Warszawskiego hr. Paskewicza Erywańskiego, jeneralnego sądu wojennego, złożonego z jenerałów pełnych i admirałów, wolą najwyższą do tego sądu przeznaczonych, i członków jeneralnego audytoryatu. Jenerał piechoty Uszakow, admirał Kołzakow, jenerał piechoty Arbuzow i jen. lejt. Grabbe i Zass, zostają aresztowani, a jenerał piechoty Manderstern 1szy nie ma być aresztowany, ze względu na to, iż będąc komendantem twierdzy St. Petersburgskiéj, dyrektorem Czesmeńskiego wojennego szpitala i członkiem sądu wojennego, przy wypełnianiu tych obowiązków, nie mógł brać równego i ciągłego udziału z innymi członkami w czynnościach pomienionego komitetu. G). W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 marca. D. 27 z. m. władze uniwersyteckie zarządziły nabożeństwo dziękczynne w kościele akademickim Śtéj Anny za ocalenie życia J. C. K. Ap. Mości. Professorowie i uczniowie Uniwersytetu, tudzież professorowie i młodzież gymnazyalna zapełnili kościół. Do świetności zgromadzenia przyczyniła się obecność JW. Jenerała i Sztabu jego. Powtórne nabożeństwo szkolne odbyło się w tymże kościele w dniu dzisiejszym w tymże samym celu ze strony gimnazyum tutejszego. Młodzież szkolna odśpiewała hymn „Boże Cesarza chroń." Przy téj sposobności niemożna pominąć zasług nowego nauczyciela śpiewu pana Morawskiego, który z największą pracą w krótkim przeciągu czasu złożył muzykę kościelną z samych uczniów złożoną i zapowiadającą wielkie nadzieje.

— D. 28 lutego okropny wypadek zdarzył się na kolei berlińsko-kolońskiéj w okolicy Minden. Pociąg pospieszny spotkał się z extra-pociągiem, wiozącym 500 wychodźców, jadących do Bremy. Wóz pocztowy wgnieciony został w wagon, po nim następujący prawie do połowy. Młody teolog amerykański, który się w Bawaryi ożenił, został na miejscu, żonie jego zgruchotało obie nogi i wrażenie tego wypadku wprowadziło ją w stan obłąkania. W ogóle zabitych 5 osób, rannych ciężko 20. Wina tego nieszczęścia spada na inspektora dworca kolei w Stadthagen w księstwie Lippe, który zawiadomiony o spóźnieniu się pociągu pośpiesznego w skutku spadłych śniegów, zaniedbał wstrzymać odjazd pociągu nadzwyczajnego.

— Młoda jedna dziewczyna w Gradecu, gdzie jako sklepowa służyła, dała się namówić pewnéj hrabinie do przyjęcia u niéj posług i pojechała z nią do Aleksandryi. Już w drodze traktowana źle, dowiedziała się przypadkiem, iż pani jéj jest awanturnicą i zamierza ją sprzedać za niewolnicę i zwierzyła się z podejrzeniem swojém maszyniście okrętowemu, który przybijając do Aleksandryi, wysłał łódź z wiadomością o tém do konsula austryackiego, i zanim mniemana hrabina na ląd wysiadła, została aresztowaną, a dziewczyna wzięta pod opiekę konsula, zwrotnym statkiem wróciła do Europy.

— Pewien Anglik, z powierzchowności wyglądający przynajmniéj na lorda, przyszedł temi dniami do jednego z komisarzy banku pobożnego w Paryżu, żądając pożyczenia 100 franków na zastaw 12 sztućców. Wyliczono mu je natychmiast. Nazajutrz komisarz odbiera list z Dieppe, w którym ów mylord winszuje sobie w wyrazach pełnych ironii, że zwiódł szanownego komisarza, udawszy za srebrne sztućce cynowe, własnéj kompozycyi, na którą będzie się starał otrzymać od rządu swojego przywilej.

— Paryski Jockey-Klub dawał w tych dniach, w *foyer* Wielkiéj Opery bal dla najznakomitszych paryskich aktorek. Właśnie kończono mazurka, gdy olbrzymi pająk w środku sali zawieszony urwał się i spadł z największym łoskotem; szczęściem, że się w téj chwili nikt pod nim nie znajdował. Pająk tak był ciężki, że wybił dziury w posadzce, byłby więc niewątpliwie kilka osób o śmierć przyprawił.

Ciągnienie loteryi lwowskiéj 5 marca: **1. 41. 20. 22. 55.**
przyszłe ciągnienie 12 marca i 2 kwietnia 1853.

Przyjechali do Krakowa od dnia 5go do dnia 6go marca: Bobrownicka Marya z Polski. Fried Jan Dr. prawa, Neuhaus Teodor ze Lwowa. Rogawski Adam z Olszyny. Biliński Ludwik ze Sącza.

Wyjechali: Stadnicki Bronisław do Wojnicza. Korytowski Erazm do Wiednia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 3 marca. Poczta angielska w dniu dzisiejszym nie przybyła, wiemy jednak z telegraficznéj depeszy, że targ poniedziałkowy londyński żadnéj w cenach zbożowych nie przyniósł odmiany.

Anglia od dwóch tygodni pod śniegiem, co znowu roboty około roli zupełnie przerwało. W takim stanie rzeczy zasiew jaréj pszenicy jest tylko możebnym, a ile się to da przeprowadzić, tudzież jakie pod względem obfitości lub gatunku wypadną zbiory, przewidzieć niepodobna.

We Francyi, Belgii i Holandyi, targi na dawnéj pozostały stopie. Spekulacya jednak dotąd nie występuje i obrót interesów tak w Anglii jak i na kontynencie do saméj ogranicza się konsumcyi.

Na gdańskiéj giełdzie żadne ważniejsze tranzakcye nie miały miejsca; dowozy mieliśmy znaczne na saniach, i codziennie przeszło 100 łasztów koleją żelazną przybywało.

Ceny dla braku kupujących trzymały się słabo, wszakże za bardzo piękne gatunki w małych partyach do 525 guld. płacono.

Dla wielkich śniegów w całéj Europie, nawet w południowéj Francyi i Hiszpanii nagromadzonych, pociągi kolei żelaznéj nieregularnie chodzą, i w tym tygodniu przez dwa dni byliśmy bez angielskiéj poczty.

Co noc mamy mróz od 4 do 7 stopni, a w południe odwilż.

Kursa zamian: Londyn 3-mies. 202. Hamburg 3-mies. $45\frac{1}{4}$. Warszawa 99. *Makowski Kendzior & Comp.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 7 marca.* Metaliki 5-proc. $94\frac{1}{2}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{5}{8}$. — 3-proc. z 1850 r. $57\frac{1}{2}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. 48. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250. $302\frac{7}{8}$. — Augsburg $109\frac{5}{8}$. — Londyn 10 kr. 50. — Paryż $129\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1099. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 7go marca. Banknoty austryac. żądają 95, płacą $94\frac{2}{3}$. — Pruski kurant ż. $102\frac{1}{2}$, pł. 102. — Ruble srebrem nowe ż. $100\frac{1}{3}$ pł. 100. — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104. — Cwancygiery stare ż. $103\frac{1}{2}$ pł. 103. — Imperyały ż. 34 10, pł. 34 8. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 12, pł. 19 8. 20frankowe ż. 33 9, pł. 33 3. — Listy Zastawne polskie żądają $101\frac{1}{2}$ pł. $101\frac{1}{6}$. — Listy Zastawne galic. ż. $93\frac{1}{4}$ pł. 93.

Kurs lwowski z dnia 2go marca. Dukat holend. 5 złr. 8 kr. Dukat ces. 5 złr. 14 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 5 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45 kr. — Talar pruski 1 złr. 36 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 93 złr. 15 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. 93 kr. 45.

Kurs wiedeński z dnia 5go marca. — Metaliki $94\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka. $84\frac{5}{8}$. — Akcye Banku wied. 1397. — Akcye kolei żel. szl. 237. — Agio od złota $15\frac{1}{8}$, od srebra $9\frac{1}{8}$.

Kurs wrocławski z dnia 5 marca. Banknoty austryack. $93\frac{3}{12}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{1}{4}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{5}{12}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $104\frac{3}{4}$ d., dto $3\frac{1}{2}$% $98\frac{1}{2}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $93\frac{1}{4}$ d.

URZĘDOWE.

N. 4731. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (141)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ust. hyp. z r. 1841, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mających prawa do spadku po Wojciechu Pochłopinie pozostałego, składającego się z połowy realności pod L. 144 w gm. VIII. m. Krakowa położonéj, ażeby się w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tak zakreślonego czasu, spadek rzeczony Rozalii z Pochłopinów Breitkopfowéj, Wiktoryi i Maciejowi Pochłopinom, dzieciom spadkodawcy a raczéj nabywcom ich praw Jackowi i Tekli Guzikowskim przyznany będzie.

Kraków dnia 8 grudnia 1852 r.

(3) Sędzia prezydujący, *Brzeziński*.
Z. Sekretarz W. Płonczyński.

N. 314 C. K. SĄD POKOJU (138)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włoś. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1814 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Walentym Greleckim włośc. z wsi Binczyc pozostałego, składającego się z domu pod L. 43 i gruntów pod poz. 14 Tabelli w téjże wsi położonych, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek złaszającemu się Piotrowi Greleckiemu jako sukcessorowi i nabywcy praw od współsukcessorów całkowicie przyznanym zostanie. — Kraków dnia 3 grudnia 1852 r.

(3) *Leon Rudowski*, sędzia pokoju. — *W. Korczyński*, z. P.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan barometr. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
5	2	27" 7''' 278	+ 0° 7	1'''. 71	południowy słaby	pogoda	na słońcu +8°6 R	+1°3	−4°0
„	10	„ 7 219	− 4° 0	1 38	wschodni „				
6	6	„ 6 409	− 6° 8	1 05	ppnwschodni „	pogoda z „ chmurami	mgła mała		
„	2	„ 6 166	+ 2° 2	1 71	wschodni „	„	na słońcu +10.°7 R	+3°1	−6°9
„	12	„ 6 355	− 2° 8	1 54	„ „	pogoda			
7	6	„ 6 836	− 6° 3	1 11	płwschodni „	mglisto	mgła gruba i szron		

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.